

Wyrok z dnia 24 czerwca 2004 r., III CK 127/03

1. Artykuł 1007 § 1 k.c. wyłącza stosowanie art. 120 § 1 k.c. do określenia początku biegu przedawnienia roszczenia o zachowek.

2. Zgłoszenie w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku przez uprawnionego do zachowku zarzutu nieważności testamentu przerywa bieg przedawnienia jego roszczenia o zachowek.

Sędzia SN Marek Sychowicz (przewodniczący)

Sędzia SN Józef Frąckowiak

Sędzia SN Iwona Koper (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Grażyny S. przeciwko Zdzisławowi P. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 24 czerwca 2004 r., na rozprawie kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 lipca 2002 r.

oddalił kasację.

Uzasadnienie

W pozwie wniesionym w dniu 6 maja 1998 r. do Sądu Okręgowego w Krakowie Grażyna S. domagała się zasądzenia od pozwanego Zdzisława P. kwoty 140 000 zł z tytułu zachowku po Władysławie P., zmarłym w dniu 4 lutego 1992 r. (...)

Wyrokiem wstępnym z dnia 11 stycznia 2002 r. Sąd Okręgowy uznał roszczenie powódki za usprawiedliwione co do zasady. Z powołaniem się na pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 października 1992 r., III CZP 130/92 (OSNCP 1993, nr 4, poz. 60) przyjął, że zgłoszenie przez powódkę w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po Władysławie P. zarzutów co do ważności testamentu spowodowało przerwanie biegu terminu jej roszczenia o zachowek, który tym samym nie upłynął do czasu wytoczenia niniejszego powództwa. Nie podzielił zarazem przeciwnego poglądu, który – w jego ocenie – sformułowany został przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 października 1995 r., III CZP

134/95 (OSNC 1996, nr 1, poz. 15). Uznał, że wyrażone w niej stanowisko nie da się pogodzić z zasadą słuszości w sytuacji, w której następuje przedawnienie roszczenia o zachówek w toku długotrwałego sporu o to, kto jest spadkobiercą, a więc przed rozstrzygnięciem, kto jest uprawniony, a kto zobowiązany do zachowku. Wskazał, że potrzeba prowadzenia procesu o zachówek powstaje dopiero po uznaniu przez sąd nieskuteczności zarzutu nieważności testamentu i nie byłoby uzasadnione przymuszanie strony do wnoszenia, w czasie trwania sprawy o nabycie praw do spadku, niejako na wszelki wypadek sprawy o zachówek, by zachować termin do dochodzenia tego roszczenia.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację pozwanego, dzieląc ustalenie, że roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu, jednak z innych przyczyn niż wskazane przez Sąd pierwszej instancji. Przyjął, że roszczenie to stało się wymagalne dopiero z chwilą ustalenia ważności testamentu, zatem do czasu wytoczenia o nie powództwa okres przedawnienia nie upłynął. Wskazał, że przepisy o zachowku nie określają terminu wymagalności roszczenia o zachówek, a przepis art. 1007 k.c. nie przesądza, że staje się ono wymagalne już z chwilą ogłoszenia testamentu. Zawarte w nim stwierdzenie, że roszczenie uprawnionego o wypłacenie zachowku przedawnia się z upływem trzech lat od ogłoszenia testamentu nie jest jednoznaczne z oznaczeniem terminu wymagalności tego roszczenia. Wymagalność roszczenia o zachówek należy zatem określić na podstawie ogólnego terminu z art. 455 k.c., według którego dłużnik jest zobowiązany spełnić świadczenie w terminie wynikającym z właściwości zobowiązania. Uprawniony do zachowku może domagać się od spadkobiercy testamentowego wypłacenia zachowku, jeśli zachodzą ku temu dostateczne podstawy, a więc wyjaśnione zostało przeciwko komu przysługuje roszczenie o zachówek, jaka jest jego wysokość – co wymaga ustalenia treści testamentu – czy upłynął termin do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku oraz czy powołany do dziedziczenia spadkobierca przyjął spadek, czy też odrzucił go. W konsekwencji termin wymagalności roszczenia musi być oznaczony indywidualnie w każdym przypadku. Powyższe wywody doprowadziły Sąd Apelacyjny do konkluzji, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy, wszczętej w dniu 6 maja 1998 r., w której postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po Władysławie P. uprawomocniło się w dniu 9 lipca 1998 r., roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu.

W kasacji pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 123 § 1 k.c. w związku z art. 1007 § 1 k.c., polegające na przyjęciu, że zgłoszenie przez spadkobiercę koniecznego w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku zarzutu nieważności testamentu powoduje przerwanie biegu przedawnienia roszczenia o zapłatę zachowku, podczas gdy zarzut taki nie może być uznany za czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia roszczenia, a wręcz przeciwnie, stanowi przejaw wiedzy i woli spadkodawcy co do tego, że roszczenie o zachówek w ogóle nie powstało, a zaspokojenie jego pretensji do otrzymania korzyści ze spadku nastąpić powinno na podstawie innego tytułu prawnego (dziedziczenia), art. 120 § 1 oraz art. 1007 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. przez mylne przyjęcie, jakoby bieg terminu przedawnienia rozpoczynał się z chwilą wymagalności tego roszczenia, ustalonej przy zastosowaniu kryteriów określonych w art. 455 k.c., podczas gdy z brzmienia przepisu art. 1007 § 1 k.c. wynika, iż przepis ten stanowi jeden z wyjątków od reguły wyrażonej w art. 120 § 1 k.c., polegających na tym, że bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się nie od daty wymagalności roszczenia ale od określonego zdarzenia, w tym wypadku od chwili ogłoszenia testamentu.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

W myśl art. 120 § 1 k.c., bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Zasada ta doznaje wyjątków, z których dwa wynikają z treści samego przepisu art. 120 k.c. i dotyczą odrębnego określenia początku biegu terminu przedawnienia roszczeń, których wymagalność zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego oraz biegu terminu roszczeń o zaniechanie. Dalsze wyjątki wynikają z licznych przepisów kodeksu cywilnego oraz ustaw szczególnych, precyzujących zdarzenia, od których należy liczyć bieg przedawnienia w odniesieniu do określonych stosunków prawnych. W dziedzinie stosunków umownych przepisy te jako dzień, od którego biegnie przedawnienie, określają najczęściej ostatni dzień wykonania umowy lub dzień w którym miała być ona wykonana (art. 390 § 3, art. 646, 722, 778, 792 k.c.). W ramach stosunków prawnorzeczowych początek biegu przedawnienia określa z reguły data naruszenia prawa (art. 222) lub data zwrotu rzeczy (art. 229, 263, 322 k.c.), a w dziedzinie prawa spadkowego zdarzenia właściwe dla tego działu prawa, w szczególności otwarcie spadku lub ogłoszenie testamentu (art. 1007 k.c.). Czasem początek biegu

terminu przedawnienia wyznacza chwila dowiedzenia się o określonym zdarzeniu (art. 442 § 1 k.c.).

Przepisy regulujące początek biegu terminu przedawnienia są przepisami szczególnymi w stosunku do art. 120 k.c., który ma zastosowanie jedynie w braku wyznaczenia przez inne przepisy zdarzenia skutkującego początkiem biegu przedawnienia. Zgodnie z tą zasadą, art. 1007 § 1 k.c. wyłącza stosowanie art. 120 § 1 k.c. do określenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o zachowek.

Odmienne, przyjęta przez Sąd Apelacyjny wykładnia art. 1007 § 1 k.c. w związku z art. 120 i 455 k.c., która prowadzi do pozbawienia art. 1007 k.c. doniosłości prawnej związanej z zawartym w nim określeniem wymagalności, zasadnie poddana została krytyce przez skarżącego. Przyznanie normom ogólnym pierwszeństwa przed unormowaniem art. 1007 § 1 k.c. narusza reguły wykładni systemowej, a ponadto jej rezultat jest sprzeczny z celem art. 1007 § 1 k.c., przewidującym krótki termin przedawnienia.

Jak trafnie podnosi się jednak w piśmiennictwie przedmiotu, w pewnych sytuacjach stosowanie reguły z art. 1007 § 1 k.c. byłoby nie do pogodzenia z ogólnymi zasadami regulującymi przedawnienie i celem zachowku. Podzielić należy sformułowany w związku z tym pogląd uznający, w pewnych ściśle określonych przypadkach, potrzebę wyjątków od zasady liczenia terminu przedawnienia od daty ogłoszenia testamentu. W doktrynie dostrzega się, że odstępstwo od zasady wymagalności wynikającej z art. 1007 § 1 k.c. jest uzasadnione, gdy spadkobierca pozostawił kilka testamentów, które zostały otwarte oraz ogłoszone, kiedy konieczne jest wstępne rozstrzygnięcie, który z pozostawionych testamentów jest ważny i skuteczny, gdy nie jest możliwe ustalenie wartości zachowku ze względu na niemożność stwierdzenia czy spadkodawca doszedł do dziedziczenia po innej osobie, kiedy to termin przedawnienia nie biegnie do czasu wyjaśnienia tej okoliczności, a także jeżeli na rzecz uprawnionego do zachowku został w testamencie ustanowiony zapis, pod warunkiem zawieszającym – wówczas termin przedawnienia biegnie od ziszczenia się lub nie ziszczenia warunku.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1972 r., III CZP 102/71 (OSNCP 1972, nr 7-8, poz. 127), termin przedawnienia przewidziany w art. 1007 § 1 k.c. nie biegnie dopóty, dopóki uprawniony do zachowku jest uważany z mocy prawomocnego postanowienia sądu za spadkobiercę testamentowego. Na tle

przytoczonych przypadków i motywów kwalifikujących je jako wyjątki od zasady wymagalności określonej w art. 1007 § 1 k.c., okoliczności faktyczne i prawne przedmiotowej sprawy nie uzasadniają uznania, że w tym aspekcie jest to sytuacja wyjątkowa, usprawiedliwiająca odstępstwo od tej zasady.

W tym stanie rzeczy, gdy podstawa kasacji w powyższym zakresie okazała się usprawiedliwiona, konieczne i uzasadnione, w związku z dalszymi jej zarzutami, staje się rozważenie, czy zaskarżony wyrok, mimo błędnego uzasadnienia, odpowiada prawu, a apelacja, chociaż z innych przyczyn, ostatecznie podlega oddaleniu.

Podjęcie oceny w tym względzie wiąże się z rozstrzygnięciem o tym, jakie znaczenie ma zgłoszenie przez uprawnionego do zachowku w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku zarzutu nieważności testamentu, w szczególności zaś z udzieleniem odpowiedzi na pytanie, czy przerywa ono bieg terminu przedawnienia roszczenia o zachowek przewidzianego w art. 1007 § 1 k.c. Pozytywnej odpowiedzi na nie udzielił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 stycznia 1961 r., 1 CR 183/59 (OSNCP 1962, nr 1, poz. 34), stwierdzając, że dochodzenie praw spadkobiercy ustawowego przez zstępnego pominiętego w testamencie, jako praw dalej sięgających od prawa do zachowku, przerywa bieg przedawnienia przewidzianego dla dochodzenia zachowku. Wskazał, że jest przy tym obojętne, w jakim postępowaniu takie dochodzenie praw się odbywa (o wydanie spadku, o dział spadku, o stwierdzenie praw do spadku czy o uznanie testamentu za nieważny), jeśli tylko zmierza ono do dochodzenia tych praw przed sądem. Jest również bez znaczenia, czy dochodzenie to wyraża się w wytoczeniu powództwa lub złożeniu odpowiedniego wniosku, czy też w podniesieniu zarzutu w postępowaniu wszczętym przez przeciwnika spadkobiercy ustawowego.

Do orzeczenia tego nawiązał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 1992 r., III CZP 130/92 (OSNC 1993, nr 4, poz. 60), uznając, że wyrażony w nim pogląd pozostał aktualny po wejściu w życie kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu cywilnego. Wskazał, że skoro z ekonomicznego punktu widzenia prawo do spadku, jako dalej sięgające, pochłania prawo do zachowku, to zgłoszenie przez uczestnika postępowania o stwierdzenie spadku zarzutu nieważności testamentu, jest czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu ustalenia praw szerszych niż zachowek i przerywa bieg terminu roszczenia o zachowek przysługującego temu uczestnikowi (art. 123 § 1 k.c.).

Nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy zarówno twierdzenie skarżącego, jak i ocena wyrażona w tym względzie przez Sąd pierwszej instancji, że pogląd Sądu Najwyższego w omawianej kwestii uległ zmianie, czego wyrazem jest treść uchwały z dnia 11 października 1995 r., III CZP 134/95 (OSNC 1996, nr 1, poz. 15). Przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w tej sprawie było zagadnienie, czy zgłoszenie w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku przez wydziedziczonego zarzutu nieważności testamentu przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachówek zstępných tego wydziedziczonego. Udzielając na nie negatywnej odpowiedzi Sąd Najwyższy wskazał, że tylko czynność przedsięwzięta przez uprawnionego (lub na jego rzecz) przeciwko zobowiązanemu może – przy spełnieniu pozostałych wymagań – przerwać bieg przedawnienia i tylko w stosunkach między tymi podmiotami. Podkreślił przy tym że nie chodzi tu o wyrażenie oceny w aspekcie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. co do czynności osoby, której przysługuje roszczenie o zachówek, które to zagadnienie stanowiło przedmiot uchwały z dnia 22 października 1992 r. i do tezy tej uchwały w ogóle się nie ustosunkował.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 123 § 1 k.c. w związku z art. 1007 § 1 k.c., w jego rozwinięciu opisanym w *petitum* kasacji. Podejmując krytykę argumentacji, którą posłużył się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 22 października 1992 r., III CZP 130/92 przyjętej, w zakresie wyrażonego w niej poglądu prawnego, przez Sąd pierwszej instancji za podstawę rozstrzygnięcia, skarżący zaakcentował odwołanie się w niej do ekonomicznych, w miejsce prawnych kryteriów oceny, co czyni ją niedostatecznie i nieprzekonująco umotywowaną. Racje te nie podważają jednak stanowiska Sądu Najwyższego dotyczącego przerwania biegu terminu roszczenia o zachówek.

Na tle rozpoznawanego zarzutu istota spornego zagadnienia dotyczy kwalifikacji czynności uprawnionego do zachowku, w postaci zgłoszonego w postępowaniu o stwierdzenie spadku wniosku o stwierdzenie nieważności testamentu, jako przedsięwziętej bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia albo zabezpieczenia roszczenia o zachówek, w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Nie wymaga szerszego uzasadnienia powszechnie akceptowany pogląd, że w pewnych sytuacjach poszczególne czynności procesowe wywołują dalsze implikacje, niż to wynika bezpośrednio z ich treści. Do czynności takich należy wniosek o stwierdzenie nieważności testamentu zgłoszony w postępowaniu o

stwierdzenie nabycia spadku przez spadkobiercę pominiętego w testamencie, który na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. jest czynnością zmierzającą bezpośrednio do ustalenia, że pomiędzy powołującym się na nieważność testamentu a osobą ustanowioną spadkobiercą nie istnieje stosunek prawny uzasadniający wypłatę zachowku. Sposób ustosunkowania się do tego wniosku ma ten skutek prawny dla roszczenia o zachówek, że w razie jego uwzględnienia staje się ono bezprzedmiotowe. Chodzi więc o czynność, która zgodnie z jej treścią nakierowana jest na uzyskanie statusu spadkodawcy ustawowego, a więc dotyczy prawa dalej idącego, lecz przez dalszy skutek realizuje cel ustalenia (istnienia lub nieistnienia) roszczenia o zachówek.

W tym ujęciu podnoszona przez skarżącego sprzeczność celów realizowanych przez czynność zgłoszenia zarzutu nieważności testamentu, która zmierza zgodnie ze swą treścią do uzyskania statusu spadkobiercy ustawowego, co wyłącza *ex definitione* uprawnienie do zachowku, jest sprzecznością pozorną.

Specyfika stosunków między współspadkobiercami nakazuje bardziej liberalne podejście do kwestii przerwy biegu przedawnienia między nimi, niż w stosunkach między osobami trzecimi a spadkobiercami. Realizacja tego postulatu w orzecznictwie wyraża się m.in. rozszerzeniem katalogu wąsko uprzednio interpretowanego pojęcia „czynności zaczepnej”, która w stosunkach między współspadkobiercami może przerwać bieg przedawnienia. Nie do pogodzenia z takim kierunkiem wykładni byłoby przyjęcie, w myśl poglądu prezentowanego przez skarżącego w uzasadnieniu kasacji, że ze względu na powinność sądu badania z urzędu ważności testamentu, zarzut nieważności testamentu pozbawiony jest charakteru akcji zaczepnej i pozostaje jedynie zwróceniem uwagi sądu na tę kwestię.

Powyższe uwagi prowadzą do konkluzji, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku zgłoszenie przez uprawnionego do zachowku, zarzutu nieważności testamentu przerywa bieg przedawnienia jego roszczenia o zachówek.

W tym stanie rzeczy, gdy zaskarżony wyrok mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu, Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² *in fine* k.c. oddalił kasację.